

POLSKA WITA DELEGACJĘ ČSR

Polsko-czechosłowacki pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy

Historyczny zwrot

Dziś w Warszawie dokonuje się uroczysty akt podpisania polsko-czechosłowackiego sojuszu. Polska i Czechosłowacja gwarantują sobie wzajemną pomoc w razie niemieckiej agresji.

W polityce zagranicznej Polski przedrozbiorowej istniały dwie koncepcje. Historycy jedną z nich ochrzcił nazwą idei piastowskiej, druga — nazwą idei jagiellońskiej.

Wyrazicielem idei piastowskiej był Bolesław Chrobry. Polegała ona na oparciu państwa o Odrę i Nisę i wytworzeniu wspólnego frontu z innymi plemionami słowiańskimi. Była to polityka oporu na najkrótszej, naturalnej granicy. Narzucała ona konieczność wciągnięcia Czech do systemu obrony.

Następcom Bolesława Chrobrego nie udało się kontynuowanie jego dzieła. Polska stopniowo była odpychana od Odry. Świadomość jednak konieczności współdziałania narodów słowiańskich zachodu tkwiła głęboko w masach i znalazła świetny wyraz w udziale ochotników czeskich i morawskich pod wodzą Jana Žyžki w bitwie pod Grunwaldem.

Dziesięć lat później dochodzi do przymierza polsko-czeskiego. Jest to jednak już ostatni i krótkotrwały przejaw realizowania idei piastowskiej.

W tym czasie już umysły magnaterii, posiadającej decydujący wpływ na działalność polityczną państwa, opanowuje inna koncepcja: idea rozszerzenia państwa na wschód, celem zdobycia dla siebie rozległych terenów. Pierwszym rzecznikiem tej koncepcji był już min. Zbigniew Olesnicki.

Polska wdawała się w walki ze słowiańskimi pobratymcami na Wschodzie, a traciła oparcie na Zachodzie. Państwo było większe, ale jednocześnie było w nim stosunkowo coraz mniej ludności polskiej, podczas gdy jednocześnie setki tysięcy Ślązaków, Pomorzan, Mazurów ulegało germanizacji.

Wreszcie przyszło załamanie. Odepchnięta od morza, otoczona z trzech stron posiadłościami Prus i cesarstwa austriackiego, Polska znalazła się w sytuacji geopolitycznej nie do utrzymania. Wobec znowu Prus, Austrii i carskiej Rosji Polska okazała się bezsilna.

Czechom to pozostawienie przez Polskę zachodnich pobratymców ich własnemu losowi również nie wyszło na dobre. Ich próby uwolnienia się od niemieckiego jarzma w tych warunkach zgóry były skazane na niepowodzenie. Klęska pod Białą Górą, po której ludność Czech z 4 milionów zmniejszyła się do 800 tys., przypieczętowała ich los.

Obóz demokracji polskiej, stwierdzający w niej najistotniejsze źródło naszych klęsk — zdecydowanie zerwał z koncepcją Olesnickiego, z koncepcją jagiellońską. Przyszłość naszego narodu, możliwości rozwoju leżą w realizacji tych wielkich celów, jakie zakreślał sobie Chrobry — w powrocie na ziemię piastowskie w jednolitym frontie słowian. Z tej świadomości zrodził się sojusz polsko-radziecki, który usunął wiekami ciągnące się nieporozumienia. Koniecznym uzupełnieniem, logicznie i konsekwentnie wypływającym z idei piastowskiej, jest ścisła współpraca z Czechosłowacją. Stała się ona możliwa jednak dopiero wtedy, gdy w obu państwach zyskały decydujący wpływ żywioły szczerze demokratyczne.

KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

— cementuje rodzinę państw słowiańskich

WARSZAWA, 9.3. (PAP) — W dniu 9 bm. przybyła do Polski delegacja rządowa czechosłowacka w następującym składzie: Premier rządu czechosłowackiego Clement Gottwald, min. spr. zagr. Jan Masaryk, min. obrony narodowej gen. armii Ludwik Svoboda, min. handlu zagran. dr. Hubert Ripka, min. przemysłu Bohumil Lausmann, min. komunikacji dr. Ivan Pietor, min. techniki inż. Jan Kopecki i podsekretarz stanu w min. spr. zagr. dr. Władisław Clementis oraz szereg wysokich urzędników Republiki Czechosłowackiej i wybitnych rzeczoznawców.

Delegacji rządowej czechosłowackiej towarzyszyli w drodze z Pragi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP. w Pradze ambasador Wierbiłowski oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Józef Hejret.

Powitanie w Zebrzydowicach delegacji czechosłowackiej

Na granicy polskiej powitali delegację czechosłowacką: wicemin. spr. zagr. dr. Stanisław Leszczycki oraz szef wydziału zagranicznego sztabu generalnego Wojska Polskiego ppłk. Paszkowski. Na trasie od Zebrzydowic do Warszawy wszystkie stacje udekorowane były barwami polskimi i czechosłowackimi.

O godz. 9-ej pociąg wiozący delegację rządową czechosłowacką przybył na dworzec Główny, udekorowany barwami polskimi i czechosłowackimi. Na Dworcu Głównym oczekiwali goście czechosłowaccy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Udaremnić odwet

naprawić krzywdy wyrządzone przez Niemcy — oto zadania Konferencji Wielkiej Czwórki

LONDYN, 9.3. (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutersa uważa, że na pierwszy plan wysunęła się podczas narad moskiewskich problemy gospodarcze Niemiec. Biorąc pod uwagę uchwały rady ministrów spraw zagranicznych podczas ostatniej sesji

w Nowym Jorku, na pierwszym punkcie porządku dziennego znaleźć się powinno sprawozdanie Rady Kontroli.

Rzecz jasna, że oprócz zagadnień, odnoszących się bezpośrednio do Niemiec, ministrowie omówią szereg

Co są warci Niemcy

— przekonali się dyplomaci na trasie Warszawa-Moskwa

LONDYN, 9.3. (PAP). W Londynie pojawiły się pierwsze sprawozdania dziennikarzy angielskich, którzy przybyli do Moskwy. Jeden z nich podkreśla, że droga wielu uczestników konferencji jest dla nich bardzo pouczająca. Wiedzą ona bowiem przez Zagłębie Ruhry, ruiny Warszawy, Brześć, Mińsk,

Smoleńsk. Na drodze tej, którą niedawno jeszcze kroczył żołnierz niemiecki, widać ślady ciężkich walk. Pozostały ogromne szkody i straty. Uczestnicy konferencji niewątpliwie pilnie śledzili szlak agresji niemieckiej, który teraz sami przebyli, — agresji, której muszą zapobiec raz na zawsze.

Na dobrej drodze

znajdują się polsko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN, 9.3. (PAP) — Wydaje się prawie pewnym, że układ ten zostanie w najbliższych dniach, ratyfikowany. Dotąd odbyły się cztery posiedzenia, na których obie strony wykazały wiele wzajemnego zrozumienia.

Smoleńsk. Na drodze tej, którą niedawno jeszcze kroczył żołnierz niemiecki, widać ślady ciężkich walk. Pozostały ogromne szkody i straty. Uczestnicy konferencji niewątpliwie pilnie śledzili szlak agresji niemieckiej, który teraz sami przebyli, — agresji, której muszą zapobiec raz na zawsze.



Efektowny skok narciarski przez przeszkodę w terenie.

Dziś otwarcie Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA, 9.3. (PAP) — Otwarcie konferencji moskiewskiej nastąpi w dniu 10 marca rb. o godz. 14 po poł. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczyć będzie min. Mołotow. Będzie to normalna sesja plenarna, w której wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych oraz ich doradcy i rzeczoznawcy.

Na porządku dziennym znajduje się szereg zagadnień proceduralnych. Codziennie odbywać się będą dwa posiedzenia, jedno o godz. 11, drugie o godz. 17 czasu moskiewskiego.

MOSKWA, 9.3. (PAP) — Minister Bevin złożył w dniu wczorajszym wizytę min. Mołotowowi, min. Bidault oraz sekretarzowi stanu Marshallowi.

MOSKWA, 9.3. (PAP) — Minister Bidault złożył w dniu wczorajszym wizytę min. Mołotowowi i odbył z nim konferencję. Minister Bidault złożył również wizytę min. Bewinowi i sekretarzowi stanu Marshallowi.

MOSKWA, 9.3. (PAP) — Rzecznik radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, korespondentowi PAP, że wszystkie posiedzenia konferencji rady ministrów spraw zagranicznych będą zamknięte dla prasy i publiczności. Dostęp na salę obrad będą mieli jedynie fotoreporterzy.

Wydział prasowy radzieckiego ministerstwa spr. zagr. oraz referaty prasowe czterech delegacji będą ogłaszały częste komunikaty o przebiegu narad.

Min. Marshall i Bidault — przybyli do Moskwy

MOSKWA, 9.3. (PAP) — W dniu wczorajszym o godz. 3 m. 30 przybył na lotnisko moskiewskie sekretarz stanu USA Marshall ze swoimi doradcami i rzeczoznawcami. Marshall przyleciał czterosilowym samolotem.

MOSKWA, 9.3. (PAP) — W niedzielę o godz. 12 w południe przybył do Moskwy francuski minister spr. zagr. Bidault na czele delegacji liczącej 6 osób. Ponadto przybyło 8 doradców, 4 sekretarzy, grupa rzeczoznawców i 18 dziennikarzy francuskich.

Bevin-Marshall konferować będą nad sprawą Palestyny

LONDYN, 9.3. (PAP) — Miarodajne koła polityczne w Londynie twierdzą, iż pierwszym zagadnieniem, jakie Bevin poruszy w rozmowie z sekretarzem stanu Marshalllem w Moskwie, będzie decyzja Stanów Zjedn. sprzeciwienia się natychmiastowemu przekazaniu sprawy Palestyny specjalnej komisji ONZ.

Anglia pomaga Francji przeciwko Indochinom

PARYŻ, 9.3. (PAP) — W ciągu ostatnich 16 miesięcy W. Brytania wysłała bezpośrednio do Indochin dla wojsk francuskich, walczących przeciwko oddziałom wietnamskim, sprzęt wojenny wartości 1.750 tysięcy funtów szterlingów.

B. „rząd“ serbski otrzymał zastawioną zapłatę

BELGRAD, 9.3. (PAP) — Trybunał wojskowy w Belgradzie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie kierownika niemieckiego zarządu wojskowego w Serbii gen. Turnera oraz 10 członków „rządu serbskiego“.

Podczas przewodu sądowego gen. Turner przyznał się, że od roku 1941 współpracował z czelnikami i Michajłowiczem.

innych spraw. Min. Bevin zapowiedział, że zamierza uzgodnić z rządem radzieckim sprawę rozszerzenia traktatu brytyjsko-radzieckiego.

Równocześnie będzie Marshall przy poparciu Bevina starał się przekonać mocarstwa o konieczności zawarcia paktu czterech wielkich państw. Akt ten, wedle projektu amerykańskiego, przewiduje m.in. 40-letnią kontrolę nad Niemcami. Min. Bevin będzie również miał okazję dyskutować z min. Bidault w sprawie niezgodzonych istotnych punktów dotyczących Niemiec.

Oświadczenie Thoreza

PARYŻ, 9.3. (PAP). Przemawiając w San Moritz wicepremier francuski Thorez oświadczył, iż hitleryzm na nowo podnosi głowę w Niemczech.

„W przeddzień konferencji moskiewskiej — powiedział Thorez — konferencji, która musi zdecydować o losie Niemiec, od czego zależy los Francji — jesteśmy przerażeni tym, że jeden z naszych sojuszników ma raczej zamiar odbudować Niemcy, niż dopomóc nam. Pragniemy sprawiedliwości i dlatego domagamy się, aby naród niemiecki, który kroczył za Hitlerem, obecnie naprawił wyrządzone szkody.

Domagamy się, aby Niemcy zostały rozbrojone i zdemilitaryzowane, aby ciężki przemysł znajdował się pod kontrolą. Domagamy się, aby Zagłębie Ruhry zostało umiędzynarodowione. Zagłębie Ruhry nie może dostarczać Niemcom środków, zmierzających do rewansu, lecz do odbudowy.

NIECH ŻYJE SOJUSZ POLSKO - CZECHOSŁOWACKI ! i braterski związek narodów słowiańskich !

Polska i Czechosłowacja nie dopuszczą nigdy do agresji Niemiec

(Przemówienie Premiera CSR Gottwalda po przybyciu do Warszawy)

WARSZAWA, 9.3. (PAP) — W czasie uroczystego powitania na dworcu premier rządu czechosłowackiego p. Klement Gottwald wygłosił do mikrofonu Polskiego Radia następujące przemówienie!

OBYWATELE I OBYWATELKI NOWEJ DEMOKRATYCZNEJ POLSKI!

W imieniu czechosłowackiej delegacji rządowej witam z całego ser-

ca Rzeczpospolitą Polską, jej kierowniczych działaczy i jej lud.

Z głębokim wzruszeniem przyłączamy się do waszego przybycia do Warszawy, na ruiny tego tak pięknego niedługo miasta. Ruiny te przypominają nam i wam wielkie obowiązki, jakie ciążyą na nas w stosunku do naszych narodów, a zwłaszcza w stosunku do przyszłych pokoleń.

Obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko, aby w przyszłości nasze ziemie nie doznały napaści nieprzyjacielskich, aby nasze narody nigdy już nie znalazły niewoli okupanta i aby nasze miasta nigdy już nie były zamienione w gruzy. Mamy obowiązek zbudowania mocnej zapory przeciwko agresji niemieckiej, zapory, która by uniemożliwiła na przyszłość imperialistyczną ekspansję Niemiec przeciwko słowiańskim ich sąsiadom.

Obowiązki te uświadamiamy sobie z całą jasnością dzisiaj, w przeddzień rozpoczęcia konferencji ministrów spr. zagr. w Moskwie, która zajmie się sprawą Niemiec. Rozwój wypadków w Niemczech uczy nas, że proces denazifikacji i demokracji tego kraju daleki jest od stanu, któryby nas mógł uspokoić, — że na odwrót — Niemcy pozostają po dzień dzisiejszy głównym ogniskiem niebezpiecznych tendencji im-

perialistycznych. Trudności rozwiązania sprawy niemieckiej tym bardziej wymagają od nas wykorzystania wszystkich możliwości dla zabezpieczenia pokoju naszym narodom.

Kierując się tymi względami rząd czechosłowacki i rząd polski przeprowadzili rozmowy w sprawie podpisania umowy sojuszniczej i po myślnie te rozmowy mają być ukoronowane jutro podpisaniem paktu.

Pakt ten podłoży fundament sojużu, przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją i Polską w obronie wolności narodów i niezależności na szczeblu państw. Sojusz ten jest jednym z najpoważniejszych ogniw obronnego, solidarnego związku słowiańskich narodów.

Wynika on już z tego, że Polska i Czechosłowacja są bezpośrednimi sąsiadami Niemiec i w historii były zawsze pierwszymi ich ofiarami. Jestem dalej przekonany, że zawarcie umowy sojuszniczej czechosłowacko - polskiej przyczyni się do zbliżenia naszych krajów na polu kulturalnym i gospodarczym i że współpraca ta będzie owocna w skutkach.

W protokole do paktu wymienione zostały niektóre sprawy wymagające jeszcze rozwiązania i które były dotychczas przyczyną pew-

nych nieporozumień między nami. Sprawy te mają być załatwione w ciągu dwóch lat.

Jestem przekonany, że kierując się zrozumieniem potrzeby sojużu i przyjaźni między naszymi krajami, dojdziemy i w tych dotychczas spornych sprawach do zgody, która będzie odpowiadała wymogom państwowym i gospodarczym, jak również dążeniem narodowym obydwu krajów.

Z optymizmem patrzymy w przyszłość stosunków czechosłowacko-polskich. Główną gwarancją pomyślnego rozwoju ich widzimy w tym, że tak Czechosłowacja jak i Polska uwolniły się od wpływów, które w przeszłości szkodziły interesom narodowym i przeszkadzały w zbliżeniu wzajemnym.

Zarówno nowa Czechosłowacja jak i nowa Polska kierują się dziś interesami najszerszych warstw narodów, interesami postępu i demokracji. Interesami pokoju i braterskiej współpracy narodów słowiańskich na czele ze Związkiem Radzieckim.

NIECH ŻYJE PRZYJAŹN I SOJUSZ CZECHOSŁOWACKO - POLSKI!

NIECH ŻYJE BRATERSKI ZWIĄZEK NARODÓW SŁOWIAŃSKICH!

NIECH ŻYJE NOWA DEMOKRATYCZNA POLSKA!

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Węgiel i sztuka

Tym razem „Nożycami przez prasę” zagraniczną.

W W. Brytanii ostatnie tygodnie przyniosły katastrofalny kryzys węglowy, spotęgowany jeszcze przez trudności transportowe wskutek mrozów i śnieży. Zagadnieniu węgla wszystkie pisma poświęciły wiele miejsca.

„News Chronicle”, rozpatrując sytuację w przemyśle węglowym, pisał:

„Ostatnie cyfry wydobycia węgla budzą zarówno otuchę jak i niepokój. Jest faktem niezaprzeczonym, że górnicy pod niebieskim sztandarem N. B. C. (przemysłu upaństwowionego — przyp. Red.) pracują tak, jak nigdy nie pracowali od wielu lat. W pierwszych miesiącach unarodowienia wydobyl prawie 1 1/4 miliona ton więcej, niż w tym samym okresie zeszłego roku.”

„Cienniejszy strony tej sytuacji możemy się dopatrzeć w cyfrach konsumpcji węgla za miesiąc styczeń, które są wyższe niż kiedykolwiek i nie przestają przewyższać wydobycia. Zapasy węglowe stają się coraz mniejsze i wynoszą obecnie zaledwie ponad 7 milionów ton. Ta cyfra jest ostatecznym minimum dla normalnej pracy.”

Stwierdziwszy, że „cokolwiek górnicy wydobędą obecnie, przemysł musi zwolnić produkcję”, „News Chronicle” uznaje:

„Jest to głównym powodem udzielenia przemysłowi węglowemu absolutnego pierwszeństwa w dążeniu do uzdrowienia stosunków. Przemysł węglowy musi mieć nowy sprzęt, ulepszoną mechanizację, najlepszy kierowniczy personel techniczny... ponieważ problem węglowy jest zagadnieniem podstawowym.”

Z rozumowania swego wyciąga następujący wniosek:

„Cała siła produkcji zależy od węgla i nawet brak rąk do pracy w podstawowych ośrodkach przemysłowych staje się kwestią bez znaczenia, gdy nie ma dostatecznej ilości węgla, by utrzymać istniejącą liczbę robotników w pełnym zatrudnieniu.”

Jak wiadomo brania dla polskiego ucha te wywody. Absolutne pierwszeństwo dla węgla, węgiel podstawowym zagadnieniem, węgiel dla eksportu, konieczność modernizacji kopalni: problemy te niejednokrotnie poruszane były na łamach naszej prasy w związku z naszym przemysłem węglowym. Polskie władze przemysłowe już od dawna górnictwo węglowe uznają za przemysł naczelny i przyznają mu pierwszeństwo. Anglicy dopiero teraz o tym pomyśleli.

Aby przekonać własne społeczeństwo „o pewnikach, że węgiel jest zasadniczym czynnikiem przemysłu narodowego” minister Opała chwytł się różnych metod. Ostatnio więc zaprotegował do teatru utwór dramatyczny o węglu p. t. „Black Magic” (Czarna magia), napisany przez górnika Johna Collier. W związku z tym „Times” snuje cierpkie uwagi: „Stawowisko impresaria wniesie trochę barwności i uroku w jego ascetyczny żywot; z utęsknieniem będzie czekał dnia, kiedy zamiast wywiesić „minister na konferencji”, na drzwiach jego gabinetu ukaze się bardziej romantyczny napis: „minister jest na próbie”.
JK.



+ W sobotę wieczorem przybył na palestyńskie wody terytorialne drugi statek z nielegalnymi imigrantami żydowskimi i został zatrzymany przez jednostki floty brytyjskiej.

+ Ambasada brytyjska w Moskwie podała do wiadomości, iż do radcy osobisty ministra Bevinia sir William Strang oraz rzeczoznawcy delegacji brytyjskiej, którzy w niedzielę opuścili Berlin na pokładzie samolotu, by udać się do Moskwy, z powodu złych warunków atmosferycznych zmuszeni byli powrócić do Berlina. Nie będą oni mogli przybyć do Moskwy wcześniej, niż w poniedziałek po południu.

+ W Tel Avivie doszło ponownie do wymiany strzałów między oddziałami wojskowymi, pełniącymi służbę przed siedzibą brytyjskiej służby bezpieczeństwa w Tel Avivie, a tłumem Żydów, usiłującym przerwać kordon na drodze do Jaffy. W Haftie terrorysty rzucili granaty ręczne do obozu wojskowego, raniąc dwóch policjantów. Jeden policjant brytyjski i dwóch strażników arabskich odniosło rany, kiedy nieznanymi sprawcami rzucono granaty ręczne do obozu policji w Sarona w pobliżu Tel Avivu. W Jeruzolimie rzucono z taksówki granaty na pojazd wojskowy, raniąc trzech żołnierzy brytyjskich.

+ Premier Ramadier rozpatruje tekst porozumienia, zawartego między właścicielami dzienników i strajkującymi pracownikami, w myśl którego dzienniki będą wychodziły przez siedem dni w tygodniu, a pracownicy otrzymają 17 proc. podwyżki.

Związek Dziennikarzy, reprezentujący przeszło 4 tysiące dziennikarzy oraz Związek Pracowników Redakcyjnych, liczący 80 tysięcy członków, skierowały na ręce premiera Ramadier protest przeciwko 7-dniowemu tygodniowi pracy.

+ Reuter donosi z Lahore, że w okolicy Kawai-pindi w północnym Pendżabie widać łuny pożarów. Wojska zajęły punkty strategiczne. W sobotę, dnia 8 bm. w mieście toczyły się zacięte walki. Ataki przeprowadzali uzbrojeni Muzulmanie, którzy byli z okolic wiejskich. W Pendżabie zostały zatrzymane 2 pociągi. W pociągu, jadącym z Piszewar ku granicy, który został zaatakowany przez uzbrojonych Muzulmanów, hinduscy pasażerowie byli wyrzuceni z pociągu w czasie jego biegu. Drugi pociąg, podążający w stronę Lahore, został zatrzymany przez 800 uzbrojonych wieśniaków muzulmańskich. Hindusi zostali wyrzuceni z pociągu, 50 osób odniosło obrażenia.

+ Były sekretarz stanu USA, James Byrnes, oświadczył, że rozpoczął pisanie pamiętników, które obejmą cały okres współpracy z prezydentem Rooseveltem. Po Hopkinisie Hullu i Morgenthau jest to czwarty człowiek polityki amerykańskiej z okresu Rooseveltów, który opracowuje swe pamiętniki.

Pakt braterstwa polsko-czechosłowackiego

(Dokończenie ze str. 1)

warszawskich premier Cyraniewicz, wicepremier Gomulka, wicepremier Korzycki, z-ca naczelnego dowódcy sił zbrojnych gen. Spychalski, min. spr. zagr. Modzelewski oraz ministrowie Rządu R. P.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadora ZSRR, na czele.

Powitanie w stolicy Polski

Punktualnie o godz. 9.15 na Dworzec Główny wjeżdża specjalny pociąg, wiozący delegację czechosłowacką. W chwili opuszczenia pociągu przez premiera Gottwalda orkiestra odegrała hymn narodowy Polski.

Premier Gottwald powitany przez premiera Cyraniewicza, z-cę naczelnego dowódcy sił zbrojnych gen. Spychalskiego i ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego — przeszedł przed poczynym sztandarowym. W tym momencie orkiestra zaczęła grać hymn narodowy czeski.

Dowódca kompanii honorowej składa raport premierowi Gottwaldowi, który pozdrawia kompanię, a następnie przemawia do mikrofonu (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Orkiestra gra hymn polski. Następnie powitanie z członkami rządu, przedstawionymi przez premiera Cyraniewicza, z korpusem dyplomatycznym, przedstawionym przez dyrektora protokołu oraz z generalicją, przedstawioną przez zastępcę naczelnego dowódcę sił zbrojnych gen. Spychalskiego.

Goście czechosłowaccy odbierają defiladę kompanii honorowej Wojska Polskiego. Po powitaniu goście czechosłowaccy odjeżdżają z dworca do Pałacyku Myśliwskiego oraz do Hotelu Sejmowego.

Defilada wojskowa

W Warszawie na Placu na Rozdrożu odbyła się defilada wojskowa trwająca od godz. 12.00 do godz. 13.50 na cześć bawiącej w Warszawie delegacji rządu czechosłowackiego.

Już na długo przed oznaczoną godziną defilady aleja Stalina i boczne arterie prowadzące do Placu na Rozdrożu, zapelnily się tłumami ludności stolicy. Plac na Rozdrożu udekorowano flagami czechosłowackimi i polskimi oraz licznymi trans-

parentami w języku czeskim. Z drugiej strony na placu naprzeciw trybun zajęły miejsca delegacje organów państwowych, społecznych i młodzieżowych ze swymi poczynkami sztandarowymi. Nad głowami delegacji widnieje olbrzymi transparent „At žije spolenectvi polska - czechoslovenska”.

O godz. 12.00 na plac Na Rozdrożu zajeżdżają samochody, wiozące członków delegacji rządu Czechosłowackiej oraz przedstawicieli rządu R.P. Wśród okrzyków publiczności na cześć przyjaźni narodów słowiańskich, Polski i Czechosłowacji, dostojnicy obu państw zajmują miejsca na trybunie.

Defiladę otwiera dowódca warszawskiego okręgu wojskowego gen. Paśnikiewicz, który złożył raport prem. Gottwaldowi po czym przy dźwiękach reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego przemarszerowuje wspaniałe się reprezentująca reprezentacyjna kompania WP.

Przemarsz korpusu oficerskiego rozpoczyna defiladę zastępczej i wypróbowanej w bojach 1 dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Tłumy ludności na widok defilujących sprężystym, paradywnym krokiem zwartych żołnierskich oddziałów wznoszą okrzyki na cześć Wojska Polskiego i jego dowódcy Marszałka Żymierskiego.

Z kolei-przed oczyma widzów przesuwają się karne szeregi żołnierzy korpusu bezpieczeństwa wewnętrznego, po których defilują oddziały milicji obywatelskiej.

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada zmotoryzowanej artylerii. Przed trybunami przesuwa się potężne działo polowe, na tarczach ochronnych których widnieją liczne zaszczytne znaki, stwierdzające ilość nieszkodliwych czołgów nieprzyjacielskich i rozbitych stanowisk ogniowych wroga. Na zakończenie defiluje bateria ciężkich haubic.

Defilada skończona. Dostojnicy obu bratnich narodów słowiańskich opuszczają trybuny i żegnani przez Marszałka Żymierskiego wśród wiewatów publiczności odjeżdżają samochodami.

Wizyty i rewizyty członków delegacji CSR i RP

O godz. 18.00 w Prezydium Rady Ministrów złożył wizytę premierowi Cyraniewiczowi — premier rządu republiki czechosłowackiej p. Klement Gottwald.

Tegoż dnia premier Cyraniewicz rewizytował premiera Gottwalda. Minister spr. zagr. Modzelewski przyjął w obecności wiceministra spr. zagr. Leszczyńskiego i ministra pełnomocnego Olszewskiego wizytę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka oraz podsekretarza stanu w czechosłowackim ministerstwie spr. zagr. dr Vlada Clementina.

W godzinach popołudniowych ministrowie czechosłowaccy wizytowali ministrów resortowych, którzy następnie rewizytowali gości czeskie.

Również przedstawiciele Komitetu Słowiańskiego i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej złożyli wizytę premierowi Gottwaldowi.

Dnia 9 bm. o godz. 21.00 odbył się raut w prezydium Rady Ministrów.

Aresztowania SS-owców w Austrii

WIEDŃ, 9.3. (PAP) — Po wykryciu podziemnego ruchu hitlerowskiego aresztowano 57 osób w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii. Na czele organizacji stał b. generał SS Grafenberg.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł na skutek tragicznego wypadku,

ś. t. p.

Pławski Kazimierz

LAT 37, KUCHMISTRZ GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ Nr 1 P.S.S. W ŁODZI.

Pogrzeb Drogiego i niedożałowanego Pracownika i Kolegi naszego odbędzie się w poniedziałek 10 marca 1947 roku o godz. 15.00 ze szpitala przy ul. Narutowicza 60, o czym zawiadamiamy

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA
ORAZ
PRACOWNICY GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ
Nr 1 PSS W ŁODZI.

WASZA

Kiepski lekarz

Lord Beveridge uważa Niemców za wyleczonych z „brutalnej choroby”. (Z prasy)

W swojej diagnozie Ow lekarz zbłądził: Za wyleczonych Niemców osądził.

WET.

Jasne izby szkolne

dla diatwy w Łodzi i województwie

Niedostateczna ilość lokali szkolnych daje się odczuć zarówno w Łodzi, jak i na terenie całego Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie szkolnictwa powszechnego.

W pierwszym okresie pracy organizacyjnej po wyzwoleniu uruchomiono w okręgu 1600 szkół powszechnych. Z liczby tej w r. 1945 tylko 878 szkół a więc 55 proc. mieściło się w budynkach własnych. Większość z budynków tych wymagała przy tym gruntownego remontu. 722 szkoły gnieździły się w budynkach wynajętych.

Przed Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi stanęło bardzo trudne zadanie polepszenia tego stanu rzeczy. Akcja Kuratorium poszła w dwóch kierunkach: remontu budynków najbardziej zniszczonych oraz wykończenia tych budynków szkolnych, których budowa rozpoczęta była 1939 r. Zarówno na jednym jak i na drugim odcinku działalności są do zanotowania poważne osiągnięcia.

Na budowę, odbudowę i poważniejsze remonty 115 budynków szkolnych na terenie Okręgu; Kuratorium przyznało do tej pory 6.850.000 zł subwencji. Największy zastrzyk pieniędzy otrzymał powiat Koński. Powiat ten bowiem ucierpiał najbardziej w czasie walk frontowych w r. 1945, tracąc największą ilość izb szkolnych.

Brakowi budynków szkolnych względnie ich szczupłości, zara-

dzono częściowo przez przydzielenie szkołom baraków. W ten sposób oddzielone zostało 39 szkół. Akcja ta przysporzyła szkołom powszechnym 170 widnych i obszernej izby lekcyjnych. Ten poważny sukces osiągnięto przy pomocy wojewódzkiego wydziału odbudowy.

Wspomniany wydział przeznaczył na odbudowę budynków szkolnych ponad 20 miliardów złotych. Jeśli do tego dodać wielki wkład społeczeństwa i dotacje samorządów, które przewyższają kilkakrotnie subwencje wydziału oświaty i kuratorium, otrzymamy poważną sumę, która przeznaczona została na otwarcie 398 izb lekcyjnych.

Wbrew spekulacji

bielszy, lepszy chleb w dostatecznej ilości

Ogólnie sytuacja zbożowa w Polsce nie jest tak zła, jak chcą zasugerować ci, którzy czerpią zyski ze spekulacji zbożowej. Dostawy zbożowe UNRRA będą trwały do czerwca r. 1947, a szereg umów handlowych zapewnia nam dalszy napływ zboża zza granicy.

Ostatnio wprowadzono obniżenie procentowości przemianu mąki żytniej z 90 proc. na 80 proc., pszennej z 80 proc. na 70 proc. Zarządzenie to ochroni zboże przed zużywaniem go na paszę, zapewniając rolnikom dostateczną ilość otrąb. Będziemy więc jedli bielszy i lepszy chleb, a rolnicy nie będą potrzebowali używać ziarna na paszę dla bydła.

W związku z mrozami powstała obawa, że zima wyrządziła pewne szkody w okresie, kiedy na polach nie było jeszcze ochronnej powłoki śnieżnej. Obawy te stanowią podatny grunt dla spekulacji. Niektórzy hurtownicy i młyny wstrzymują się od sprzedaży zboża, chociaż mają w magazynach poważne zapasy ziarna. Zjawisko to daje się zaobserwować specjalnie w okręgach z nadwyżką zboża, gdzie urodzaj w r. 1946 był nadzwyczaj dobry. Z drugiej strony zapasy zboża w innych okręgach znacznie zmalały. Z tego powodu instytucje prywatne i spółdzielcze, które dokonywały zakupów na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego w celu zaopatrzenia ludności w chleb kartkowy, napotykały pewne trudności. Akcja skupu nie dała pożądanego rezultatu — wbrew kontraktom na dostawę dostatecznej ilości zboża po cenie rynkowej. Niektórzy hurtownicy, młyny i rolnicy — zamiast dostarczyć zboża na zaopatrzenie ludności — woleli je magazynować, oczekując wyższych cen.

Ale władze aprowizacyjne reagowały natychmiast. Na młyny i aparat handlowy został nałożony obowiązek dostarczenia określonych ilości zboża po cenach wolnorynkowych. Ilości te zostały ustalane według faktycznych mo-

żliwości kupców, młynów i instytucji.

Całą akcję przeprowadza komisarz zbożowy. Na terenie poszczególnych województw działają z jego ramienia pełnomocnicy, któ-

Hermetyczne puszki na śmieci

sprzedaje ZOM w Łodzi — ale nikt nie kupuje

Śnieg, niezwykle obfity w ciągu bieżącej zimy „wybielił“ trochę nasze miasto, nie tylko w znaczeniu dosłownym. Wybielił — nadając mu pewne pozory czystości, przykrywając wszystkie brudy.

Śnieg pokrył łódzkie śmietniki, tak, że mamy miłe złudzenie, iż ich w ogóle nie ma. Śniegi jednak zaczynają spływać, wkrótce ujrzymy wszystkie „zapomniany“ śmietniki.

Dość przykry to będzie moment. W jaki sposób można tego uniknąć?

Przed kilkoma miesiącami Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłosił, że otrzymał większą ilość blaszanych, hermetycznie zamkniętych puszek na śmieci. Puszki te są zarówno higieniczne jak estetyczne i należało spodziewać się, że znajdzie się wielu reflektantów.

Tymczasem ani właściciele domów ani Zarząd Nieruchomości nie zainteresowali się tą sprawą. Około 2.000 nowych puszek stoi w składach ZOM, podczas gdy na podwórzach gniją stosy śmieci, niczym nieosłonięte, trudne do wywiezienia.

Wobec tego ZOM po raz drugi ogłasza, że puszki są i powinny w jak najkrótszym czasie znaleźć się na podwórzach.

Sterty śmieci nie tylko sprzyjają epidemiom w okresie wiosennym, lecz również są siedliskiem szczurów. O tym należy pamiętać.

W przyszłym miesiącu Wydział Zdrowia podejmie ponownie akcję deratyzacji. Akcja ta nie da żadnych wyników, jeśli jednocze-

Jak widzimy więc, akcja zapewnienia diatwy jasnych izb szkolnych postępuje na terenie całego województwa naprzód.

Jeśli chodzi o miasto Łódź, to — jak wiadomo — w planach Zarządu Miejskiego leży budowa nowego gmachu szkolnego na Karolewie i wykończenie prac w gmachu szkolnym w Chocianowicach.

(o.)



Trochę za długo...

Łódź nie ma aptek za dużo. Właściwie, jak na tak rozległe miasto za mało.

Była w Łodzi przed wojną pewna apteka. W czasie okupacji Niemcy ją zlikwidowali. Właścicielka wyjechała na prowincję. Otrzymała niedawno od niej list — bolesną skargę. Pisze ona:

„Byłam w ostatnich latach okupacji zarządzającą w aptece na ul. Włocławskiej. Przy odroście Niemców były tam silne walki i wśród nielicznej ludności mnóstwo rannych, wobec czego nie miałam prawa, ani mi nie chciało pozostawić apteki i wrócić do Łodzi, by zająć lokal.

Gdy zaś w połowie marca 1945 r. znalazłam możliwość powrotu do Łodzi, okazało się, że pozostały po likwidacji apteki lokal został zajęty przez PSS. Szafy choć niezniszczone (apтека należała przed wojną do nowszych), wyrzucono z lokalu, doład jej przewieźli okupanci do piwnicy, szopy itp. miejsce wcale dla ich konserwacji nieodpowiednie. Wobec tego zwróciłam się do Inspektora Farmaceutycznego, prosząc, by zezwolił odbudować aptekę w innym miejscu, skoro stary lokal został zajęty. W odpowiedzi polecono mi JAKNAJSZYBSZA odbudowę apteki w miejscu, gdzie brak takowej“.

Następuje opis perypetyj jakie przechodziła nasza Czytelniczka.

Gdy znalazła lokal odpowiedni na aptekę, to w czasie załatwiania niezbędnych formalności na froncie lokalu który składał się z 3.000 pokoi, wyrósł sklepik spożywczy. Nim TZP przeprowadziło kontrolę i formalności sprawy te przejął Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych; niż ZNOP sprawę załatwił, kompetencje przeszły na Wydział Kwaterunkowy.

Petentka złożyła podanie na nowo. Uplynęło w międzyczasie trzy kwartały. Na miejscu sklepu pojawiło się w lokalu przedsiębiorstwo techniczno-handlowe. Podanie wprawdzie złożyło ono później, ale mimo to objęło lokal.

Cierpliwa petentka zwraca się wobec tego do prezydenta miasta. Wydział Kwaterunkowy otrzymuje od prezydenta miasta polecenie spraw, dzienia, i przydzielenia lokalu. Niestety, decyzyja prezydenta przychodzi zbyt późno; lokal przydzielono w międzyczasie owemu przedsiębiorstwu. Historią tajemniczego przydziału zajmuje się nacelnik Wydziału Kwaterunkowego i wreszcie — lokal przydziela się na aptekę.

Nie sądzić drodzy Czytelnicy, że to koniec. Sprawa przechodzi do Komisji Lokalnej Handlowych; ta przydzielił cofa. Petentka odwołuje się do Prezydium MRN. Było to wkrótce sniu ub. r. Do dziś — cisza. Właścicielka upływa dwa lata.

P.S. Postępowanie Wydz. Kwaterunkowego budzi wiele rozgoryczenia. Obserwowaliśmy je przez pewien czas, sądząc, że jednak nastąpi zmiana na lepsze. W ciągu tego czasu uzbierałyśmy materiały. Czytelniczy nam w tym pomogli i niewątpliwie, że jeszcze dopomoga.

GFZ.

Piotr Szymanek

poseł na Sejm-wojewoda łódzki

Nowomianowany wojewoda łódzki urodził się 6 lutego 1895 r. we wsi Bąkowa Góra w pow. radomszczańskim.

Naukę rozpoczął w Częstochowie, poczym kształcił się na kursach handlowych w Warszawie, gdzie w roku 1921 kończy kursy dla działaczy politycznych.

W domu rodzinnym zapoznaje się od wczesnej młodości z pracą na roli, w Warszawie zaś w związku z nauką na kursach handlowych, odbywa praktykę w handlu, a później pracuje w spółdzielczości i handlu prywatnym.

Poza pracę samokształceniową i zawodową, wojewoda Szymanek już od wczesnej młodości poświęca się pracy samorządowej, społecznej i politycznej.

Jako młody chłopiec — opowiada wojewoda — czytałem z przejęciem pismo „Zaranie“. W 1912 r. należałem do PPS a w 1913 r. brałem żywy udział w działalności przeciw caratowi.

W okresie pierwszej wojny światowej Piotr Szymanek był wywieziony do Niemiec. Gdy po licznych próbach ucieczki z tamąd udało mu się wreszcie wrócić do kraju w 1918 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego, którego do dnia dzisiejszego jest członkiem.

Po klęsce wrześniowej wspólnie z innymi działaczami ludowymi wstąpił w 1941 r. organizację tego stronnictwa.

Do podziemnej pracy w akcji zbrojnej przeciw okupantowi zaangażuje się wojewoda Szymanek już w 1943 r. W początkach roku 1944 pod pseudonimem „Piotr“ tworzy oddział A. L., a w sierpniu tegoż roku organizuje w pow. piotrkowskim konspiracyjną Powiatową Radę Narodową.

Po oswojeniu Polski wojewoda Szymanek staje na czele powiatu piotrkowskiego i organizuje ten powiat pod względem administracyjnym, politycznym i społecznym.

Następnie powołany zostaje na stanowisko przewodniczącego PRN w Piotrkowie i członka Wydziału Wojewódzkiego SL jak również wiceprezesa NKW SL. Do ukończenia sędziostwa piastował godność posła do KRN.

W dn. 1 stycznia br. wybrany został na posła do Sejmu Ustawodawczego RP. (b.)

- JAK dorabiać w domu?
- JAK odświeżyć zmożoną sukienkę?
- JAK wygłądać elegancko w domu?
- JAK ubrać się do ślubu?
- JAK pielęgnować cerę?
- JAK zachować smukłą linię?
- JAK zorganizować dzień pracy i życia?
- JAK ułożyć jadłospis postny?
- JAK nauczyć się haftu?
- JAK sporządzić wyprawkę dla dziecka?
- JAK zdobyć przyjaciółkę?
- JAK zdobyć nagrodę w konkursie fotograficznym?

Wyczerpujące odpowiedzi na te pytania przynosi OSTATNI numer wielobarwnego czasopisma

„Moda i Życie Praktyczne“

(K. 285)

Łódź przed 20 laty

O „sobocie angielskiej“

Sobota jest dniem, na który wszyscy czekamy i najbardziej niecierpliwie czekają na ten dzień pracujące kobiety. Urzędowanie w sobotę trwa tylko do południa. Popołudniem pracujące kobiety przeznaczają na „generalne sprzątanie“ w domu, na pranie, cerowanie, na poczynienie zakupów i całą masę innych spraw związanych z gospodarstwem. W niedzielę każda kobieta zmęczona tygodniową pracą pragnie wypocząć, pójść do kina, na spacer, do teatru.

Soboty „angielskie“ lubią również i mężczyźni, bo sobota to jednak dzień powszedni; można to i owo załatwić, na co w tygodniu brako-

czasu, można zresztą pójść z kolegami na wódeczkę, żeby „nie przeskądzać żonie w sprzątaniu“.

„Soboty angielskie“ są jednak stosunkowo nowym „wynalazkiem“. W „Kurierze Łódzkim“ z dnia 17 stycznia 1927 r. czytamy ich zapowiedź:

„W związku z powziętą dnia 10. 1. 1927 r. uchwałą Rady Ministrów o wprowadzeniu t.zw. angielskich sobót, dowiadujemy się, że uchwała ta w formie rozporządzenia ogłoszona zostanie w bieżącym tygodniu w „Monitorze Polskim“ i ma obowiązywać już od nadchodzącej soboty“.

Wobec tego ZOM po raz drugi ogłasza, że puszki są i powinny w jak najkrótszym czasie znaleźć się na podwórzach.

Wobec tego ZOM po raz drugi ogłasza, że puszki są i powinny w jak najkrótszym czasie znaleźć się na podwórzach.

Kto chce eksportować

Zrzeszenie eksporterów i importerów R. P. informuje, że liczne firmy zagraniczne interesują się handlem z Polska. Są to firmy w następujących krajach: Belgia, Bulgaria, Czechosłowacja, Holandia, Kanada, USA. Informacji udziela Zrzeszenie Eksporterów i Importerów w Warszawie.

Zagranica interesuje się specjalnie wyrobami rzemieślniczymi i przemysłem ludowym. Istnieje możliwość eksportu: wyrobów z drzewa na 100 tys. dolarów, ozdób choinkowych na milion dolarów, wyrobów bursztynowych na około milion dolarów, włókien i wyrobów koszykarskich na przeszło milion dolarów, w tym kose i meble koszykowe na około 800 tys. dolarów, samodzielników, halatów i koronek na około milion dolarów.

Na pierwszym miejscu wśród interesantów figurują USA i Szwecja. Informacji udziela Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego w Warszawie.

Spadkobiercy Edwarda Thane zgłaszają się

W nr 55 „Dziennika Łódzkiego“ z dn. 25 ub.m. pisaliśmy o poszukiwaniu Florentyny i Edwarda Thane, spadkobierców zmarłego w 1938 r. w New Yorku Edwarda Thane.

Na skutek tej notatki zgłaszają się do redakcji naszej ewentualni spadkobiercy bogatego wujaszka z Ameryki, bliscy krewni Florentyny i Edwarda Thane.

O losach tych ostatnich nikt z nich nie konkretnego powiedzieć nie umie. Tym bardziej, że część rodziny Thane przyjęła podczas okupacji obywatelstwo niemieckie.

Onegdaj przybyli do naszej redakcji krewni Edwarda Thane: p. Helena Bałwas z domu Thane, zamieszkała w Kałiszu przy ul. Parkowej 3, m. 8 oraz p. Mieczysław Rybczyński, w imieniu swej żony Ireny z domu Thane, zam. w Kałiszu przy ul. Parkowej 3, m. 9.

Rodzina Thauów, jak się okazuje, jest b. duża. Najprawdopodobniej w najbliższych dniach redakcję naszą odwiedzą i inni amatorzy dolarów amerykańskiego krewnego.

Zarówno p. Helena Bałwas jak i p. Rybczyński postanowili zebrać wiadomości o bezpośrednich spadkobiercach Edwarda i Florentynie Thane. „Gdyby uznano ich za zaginionych będziemy rościć pretensje do spadku“ — oświadczyli stanowczo.

Wcale się im nie dziwimy. (h)

W meczu pływackim HKS (Łódź) pokonał juniorów „Filmowiec” 52:43.

Najlepszy wynik dnia uzyskał Boniecki (F.) na 100 m stylem dowolnym 1.19,8.

DZIENNIK SPORTOWY

Dziś o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67, odbędzie się walne doroczne zebranie sekcji bokserkiej ŁKS.

Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

Po mistrzostwach bokserkich Łodzi

Tegoroczne mistrzostwa bokserkie Łodzi wypadły znacznie lepiej, niż spodziewaliśmy się. Przede wszystkim zamiast 70 zgłoszonych zawodników — na ringu stanęło tylko 30, a i spowodowana w pierwszym dniu awantura nie mogła rzecz oczywista wpłynąć dodatnio na przebieg zawodów. Na szczęście nieporozumienie zostało w porę stłumione i „mistrzostwa” potoczyły się już normalnym biegiem.

Większość zawodników nieobecność swoją na ringu usprawiedliwiła chorobą, ale dopatrywać się w tej „chorobie” można całego szeregu innych przyczyn.

Dla niektórych „mistrzów” zawody te nie były zbyt atrakcyjne. Inni nie widzieli w nich możliwości zaspokożenia własnych ambicji sportowych, wiedząc z góry, że w walce ze Stasiakiem, Czarneckim, Woźniakiewiczem, Pisarskim, czy Jaskółą nie będą mieli zbyt wiele do powiedzenia. Woleli więc oni pozostać w cieniu, jako „mistrzowie” niepokonani. Czynnikiem to nieco demoralizujący, ale OZB był bezradny i musiał chwilowo tolerować ten wysocy niesportowy wybrzyk zawodników.

Prezes bokserów łódzkich S. Stępień w dniu finałowych spotkań zapowiedział, że w stosunku do winnych wyciążnięte zostaną jak najdalej idące konsekwencje. Jak ŁOZB zamierza tę drażliwą kwestię rozwiązać, to już nie maśa sprawa. W każdym bądź razie możemy stwierdzić, że tegoroczne mistrzostwa, zamiast stać się imprezą rzeczywiście atrakcyjną, były zawodami przypominającymi chwilami „pierwszy krok bokserki”. Nie wolno w w przyszłości pod żadnym względem lekceważyć zawodów tej miary co mistrzostwa okręgu. Kluby są winne, że postąpiły niesolidnie i niesolidarnie. Jeżeli jeden z klubów zgłasza 22 zawodników, a na ringu staje tylko 5, to przecież jasnym się staje, że musiało wydarzyć się coś niesamowitego, żeby aż 17 bokserów mogło raptem zachorować. Nie wiemy, jakie to są choroby, bo niektórych zawodników zgłoszonych do mistrzostw widzieliśmy od czwartku aż do niedzieli włącznie siedzących w pierwszych rzędach krzesel.

Finałowe spotkania nie przyniosły nam żadnych niespodzianek, za wyjątkiem walki w wadze półciężkiej. Kosiński z ŁKS okazał się pierwszorzędnym zawodnikiem. Choć słyszeliśmy o nim

coś niecoś z opowiadań, to jednak nie mieliśmy przyjemności oglądania go na ringu. Tym razem Kosiński spotkał się z rutynowym Bednarzem, którego pokonał przez KO w drugiej rundzie.

Nadzieją sportową Łodzi poza

Kosińskim jest Brzózka z „Concordii”, który, chociaż przegrał wyraźnie na punkty ze Stasiakiem, to jednak walczył nadzwyczaj ambitnie i w zupełności zasłużył na tytuł wicemistrza Łodzi. Nie trzeba bowiem zapominać, że

ten młodzieńcki Brzózka, spotkał się z mistrzem Polski i naszym reprezentantem.

Pięknie walczył Trzęsowski, ale nie dorósł jeszcze do tego, by móc stawiać czoło Pisarskiemu. Bardzo dobrze wypadł Poliński ze

„Zryw”, który „przegrał” z Mazurem i spowodował całe to nieporozumienie. W Polińskim pokładamy wielkie nadzieje. Tak samo liczymy na Ratajczyka, że dawać on będzie o sobie coraz częściej znaki życia sportowego.

I tak się stało, że tytuły mistrzów Łodzi na 1947 rok zdobyli (za wyjątkiem Kosińskiego), starzy nasi znajomi: Stasiak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Mazur, Kijewski, Pisarski, Kosiński (wyłączamy go) i Jaskółka.

Dla tych wszystkich zawodników, za wyjątkiem Stasiaka, zdobycie tych tytułów potrzebne było, celem umożliwienia wyjazdu do Katowic na mistrzostwa Polski.

Łódź prócz tych wymienionych wyżej zawodników reprezentowana będzie dodatkowo przez Olejnika i Niewadziła, w wadze muszej obok Stasiaka walczyć będzie młodzieńki Brzózka z Piotrkowa. Dla niego wyjazd do Katowic na mistrzostwa Polski będzie nie lada atrakcją sportową. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zawodnik ten skorzysta wiele, chociażby przez samo obserwowanie zawodów.

Nowi mistrzowie łódzcy

W czasie finałowych walk o mistrzostwo bokserkie Łodzi dziennikarze, którzy mają swoje miejsca tuż przy ringu, czytali stare gazety. Czytanie tych gazet trwało stosunkowo długo, bo doszli aż do kolumny ogłoszeń. W tym momencie na ring wszedł Pisarski, a po chwili stanął obok niego młodzieńki Trzęsowski.

Czytaliśmy gazety, bo zawody były nudne. Pierwsze walki — to raczej parodia boksu. Stasiak nie chciał pośląć w krainę marzeń Brzózka. Natomiast Czarnecki bawił się z Ostrowskim, a Woźniakiewicz walczył ze swoim kolegą klubowym ze „Zryw”, Ratajczykiem, nie chcąc mu wyrządzić żadnej poważniejszej krzywdy.

Pracowity Mazur walczył z atletą Plutą, a Kijewski lekał się, że może jeden z jego ciosów będzie zbyt silny i Kaczmarek przegra przez k. o.

Finały rozpoczęły się dopiero od walki Pisarskiego z Trzęsowskim. Tutaj był sport. Tutaj była rywalizacja. Tutaj wyczuwało się ambicję sportową i chęć zwycięstwa. Trzęsowski, chociaż stał na straconej pozycji, jednak walczył nadzwyczaj ambitnie i cały czas parł do przodu z wolą zwycięstwa. Pisarski — jak zwykle Pisarski — nieco nonszalancko, nieco pobłażliwie, to znów gorączkowo, a wszystko to misternie i koronkowo. Trzęsowski przegrał bez apelacyjnie.

Wielką niespodzianką jest przegrana Bednarza (Zryw) z Kosińskim (ŁKS). Liczyliśmy, że rutynowy Bednarza potrafi wziąć górę nad nieznanym uczniem Bogdana Kowalskiego i Henryka Klimczaka, a jednak doskonale zbudowany Kosiński w drugiej rundzie posłał na deski Bednarza. Zadajemy sobie pytanie dlaczego Kosiński nie walczył dotychczas w żadnych innych zawodach? Dlaczego nie był on wystawianym do reprezentacji ŁKS na mecze o mistrzostwo drużynowe Polski? Trzeba nim koniecznie opiekować się w dalszym ciągu. Liczymy na Kosińskiego, że w mistrzostwach indywidualnych Polski sprawi nie jedną jeszcze niespodziankę wszystkim zawodnikom wagi półśredniej, nie wykluczając ostawionego Szymury. Kosiński powinien jednak jeszcze pracować nad sobą i wyszlifować technikę, a przepowiadamy mu wspaniałą karierę sportową. Chłopak to odważny, a na dodatek dysponuje zabójczym ciosem przy wrodzonej szybkości.

W wadze ciężkiej Jaskółka łatwo dał sobie radę z Jamorskim z „Wimy”, odnosząc zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie.

W wadze półśredniej szczęśliwym zbiegiem okoliczności mistrzem zo-

stał Kijewski wobec braku na ringu Olejnika i Taborka. Znamy dobrze Kijewskiego z jego bardzo silnych ciosów, ale trudno jest mówić o jakimkolwiek bądź postępie tego zawodnika. Może sąd nasz jest zbyt surowy, ale niestety sprawiedliwy.

Tak więc oto zakończyły się tegoroczne mistrzostwa bokserkie Łodzi. Były one, jak zapowiadaliśmy, walką młodszej generacji ze starymi zawodnikami. Tym razem zwyciężyli jeszcze starzy zawodnicy, mający za sobą nie jedno zwycięstwo i nie jedną chlubną kartę w dziejach sportu

przede wszystkim na myśli: Pisarskiego, Woźniakiewicza, a i częściowo Stasiaka i Czarneckiego, a dalej Kajewskiego i Jaskółkę jako zeszlórocznego wicemistrza Polski.

Powtarzamy więc raz jeszcze nazwiska mistrzów bokserkich Łodzi na rok 1947: Stasiak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Mazur, Kijewski, Pisarski, Kosiński i Jaskółka.

W dniu finałów wszystkie werdykty sędziowskie były sprawiedliwe. Punkty obliczali: Czernik, Kubiak i Stępień, a w ringu sędziował doskonale p. Marian Sikorski.

MKS (Łódź) pokonał „Legię” (Kraków) 4:3

Odbyły się w Łodzi międzyklubowe zawody zapaśnicze między „Legią” z Krakowa, a wzmocnioną zawodnikami ŁKS sekcją Milicyjnego Klubu Sportowego z Łodzi.

Liczone się ogólnie ze zwycięstwem „Legii”, a tymczasem MKS odniósł całkiem zasłużone zwycięstwo.

W wadze koguciej Jargas (L) zdobył punkt walkowerem wobec braku zawodnika z Łodzi.

Waga piórkowa: Łazarski (I. K. P.) pokonał mistrza Polski Gibasa (L).

Waga lekka: Wójcik (L) pokonał minimalną różnicą punktów Ignaczewskiego (M).

Waga półśrednia: Kawał (M) pokonał Nowalkę (L).

Waga średnia: Matusiak (M) wygrał ze Zmarzą (L).

Waga półciężka: Radon (L) pokonał Markiewiczę (M).

Waga ciężka: Sliczkowski (ŁKS) pokonał Koperskiego (L), który zastępował chorego mistrza Polski Bajorkę (L).

DKS prowadzi w zawodach ping-pongowych

W rozegranych zawodach ping-pongowych o puchar Zw. Zaw. Pracowników „Filmu Polskiego” drużynowo prowadzi DKS przed „Elektrownią”.

Na czoło wybili się zawodnicy: Badowski, Grzelczyk, Pigwey i Krzysik, którzy w dniu dzisiejszym o godz. 18 w świetlicy Elektrowni przy ul. Dąbskiego 54 w Łodzi, rozegrają spotkanie finałowe.

Największą sensacją jest porażka mistrza Polski Gibasa, który przegrał z Łazarskim.

Publiczności przeszło tysiąc.

Z kim będą walczyli piłkarze Łodzi o wejście do klasy państwowej?

Rozlosowano już drużyny, mające walczyć o wejście do klasy państwowej. Dwadzieścia siedem drużyn podzielono na trzy grupy. Sytuacja w grupach przedstawia się następująco:

Grupa I: Polonia — Warszawa, Wisła — Kraków, Polonia — Bytom, KKS — Poznań, PKS „Motor” — Białystok, RKS — Sambor, KKS „Ognisko” — Siedlce, Mistrz Doln. Śląski, Skra — Częstochowa.

Grupa II: ZKK — Łódź, AKS — Chorzów, Cracovia, Grochów — Warszawa, Orzeł — Gorlice, Gedanian — Gdańsk, Pomorzanie — Toruń, Radomlak — Radom, RKS — Sosnowiec.

Grupa III — ŁKS Łódź, Warta — Poznań, Garbarnia — Kraków, druga drużyna ze Śląska, Poczta — Szczecin, Lublinitanka, Tęcza — Kielce, KKS — Olsztyn, Czujaw — Przemysł.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że podział drużyn tym razem jest sprawiedliwy. Dla ŁKS jednak wypadły fatalnie trudności komunikacyjne w związku z wyjazdem do Szczecina, Olsztyna i Przemysła, nie mówiąc już o wyjazdach do

Krakowa czy na Śląsk, bo tam będą musiały jeździć wszystkie drużyny z trzech powstałych grup.

Natomiast znacznie bardziej poszczęściło się naszym kolejarzom. Będą oni mieli krótsze podróże

ZKK będzie miał najpoważniejszych przeciwników w drużynach AKS z Chorzowa, Cracowie, Pomorzanie, RKS z Sosnowca, a nie trzeba także lekceważyć „Grochowa”.

ŁKS będzie miał twarde orzechy do zgryzienia z Wartą poznańską, Garbarnią i z drużyną Śląska. Więcej poważniejszych przeciwników nie widzimy, ale ponieważ „ligi” z poszczególnych grup wejść mają tylko trzy drużyny, przeto ŁKS musi koniecznie zdeklasować Wartę, Garbarnię czy drużynę Śląska.

Nieco łatwiejsze pod tym względem będzie zdobycie przynajmniej trzeciego miejsca przez drużynę ZKK.

Rozgrywki mają się rozpocząć 30 marca.

Piłkarze łódzcy muszą już poważnie zacząć myśleć o tych bliźkich meczach.

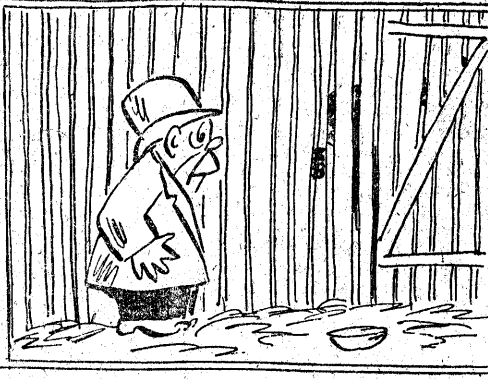
Więzienie, litościwa murzynka i straszliwe perspektywy



Czarnych, złych murzynów grupka
Wiedzie Krupkę. Biedny Krupka!



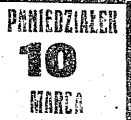
Siedzi głodny, uwięziony
I przez wszystkich opuszczony.



Wtem murzynki dobrej ręka
Rzuca chleba pół bochenka.



Ale inni jej kamraci
Chcą na pału Krupkę stracić.



Dzisiaj 40 Mieczenników słow. Bożysława

Jutro Feligii i Konstantyna słow. Ludostawa
1823 Umarł w Manieczkach, pod Sremem polityczny pisarz Józef Wybiński.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bież. - tel. 252-72
Fow. Urząd Bież. - tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. - tel. 253-60

DZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chodźki (Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smoleńska (Karolewska 48).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) - Dziś o godzinie 19.15 „Krawki i Górale”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOBIERSKIEGO (Przejazd 34) - o godz. 19.15 sztuka amerykańska autora Williamsa: „Szkłana menażeria”.

TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada Nr 21) - o godz. 19.15 „Ożenek” Gogola i „Oświadczenie” Cechowa.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) o godz. 19.00 Operetka Lehara „Kraina Uśmiechu”.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) - o godz. 19.30 Komedia Hennequina i Vebera „Pan Prezesowa”.
TEATR GÓRKA (ul. Kopernika 16) o godz. 19.30 „Tytko dla dorosłych”.

DZIECIECY TEATR KURSKIEK RTFD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Młodzieży). Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci i szkół powszechnych o godz. 9 lub 11.

WIELKI TEATR LATEK - W Teatrze Nowym - Kopernika 46 - gra bajka Andersen „Słowik” w przeróbce scenicznej Hanny Januszewskiej i Ewy Totwen z ilustracją muzyczną St. Prószynskiego.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA” gra w sali Związku Polskich Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 65, II p., w każdą sobotę o godz. 16.00 i w niedzielę o godz. 12.00 i 14.00.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA” gra w sali Związku Polskich Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 65, II p., w każdą sobotę o godz. 16.00 i w niedzielę o godz. 12.00 i 14.00.

ADRIA (Główna) - „Triumf młodości”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Ludzie i manekiny”.
BAJKA (Franciszkańska 31) - „San Demetrio”.
GDYNIA (Przejazd 2) „Pontcarral”.
HEŁ (Legionów 2/4) - „U schyłku dnia”.
MUZA (Ruda Pabianicka) - „Symfonia młodości”.
POLONIA (Piotrkowska 67) - „Kłatka słowicza”.
PRZEDWIOSNIE (zeromskiego 76/78) - „Robert i Bertrand”.
ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) - „Zakazane piosenki”.
ROMA (Rzgowska 84) - „Co mój mąż robi w nocy”.
REKORD (Rzgowska 2) - „Zamieć śnieżna”.
STYLÓWY (Kilińskiego 123) - „Pontcarral”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) - „Druga młodość”.
TARRY (Sienkiewicza 40) - „Kapryśna eksydentka”.
TECZA (Piotrkowska 108) - „Robert i Bertrand”.
WISŁA (Przejazd 1) - „Zeznanie szpiega”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) - „Zeznanie szpiega”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) - „Nieustraszeni”.
ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Siedmiu śmiały”.
KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) - nieczynne.

POCZĄTKI SEANSÓW: Kino „ROMA” - „HEŁ” - początek seansów - 18.30; 18.30; 20.30, niedz. 14.30
Kino „GDYNIA” - 15; 17.30; 19.45 w niedz. 12.30
Kino „STYLÓWY” - godz. 15.30; 18; 20.30; niedz. 13.15
Kino: „WŁÓKNIARZ” 16.15, 18.15, 20.15 w niedzielę 14.15
Kino: „WISŁA” 15.30, 17.30, 19.30 w niedzielę 13.30
Kino „TECZA” 4 seanse dziennie - 14.30; 16.30; 18.30; 20.30
Kino „PRZEDWIOSNIE” 14; 16; 18; 20
Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16.00, 18.00, 20.00 w niedzielę 14.00.

Z sądów

Trzeba meldować sublokatorów

Za lekceważenie przepisów ewidencyjnych grozi kara
Ciekawą jest sprawa, że ludzie czy wstępu do załatwiania formalności związanych z meldowaniem się, wymeldowaniem itp. Wiadomo wszyskim, że utrudnia to pracę Wydziału Ewidencji Ludności, że szkodzi zainteresowanym osobom, uniemożliwiając często korespondencję, wiadomo, że grożą za to kary, a jednak ludzie nie lubią się meldować.

Zamierzają i lekceważą przepisy meldunkowe, a skutki?... nie każda na siebie długo czeka. Władze administracyjne wykrywają wszyskie te zaniedbania i opornych podają gaję do odpowiedzialności.

Ostatnio sąd starościński w Łodzi ukarał grzywnami: Bronisława Malowaniec, zam. Wschodnia 14 - (1000 zł) i Anielę Nagiecką, zam. Wschodnia 7 (700 zł). Obie obwiniono nie zameldowały w swych mieszkaniach sublokatorów. (ef.)

Z kroniki milicyjnej

Falszywi kontrolerzy cen

W ostatnich dniach pojawili się na terenie Łodzi osobnicy, którzy obchodzą ślepy, podając się za kontrolerów cen. Osobnicy ci, stwierdziwszy rzekome nadużycia, żądają od właścicieli sklepów różnych sum n.a. POK, nie wydając przy tym żadnych pokwitowań.

Łatwo domyśleć się, że chodzi tu o zwykłe oszustwo i że osobnicy owi nie mają żadnych upoważnień do przeprowadzania kontroli, jak również do wyznaczania i inkasowania grzywny.

Komenda MO Łodzi ostrzega w związku z tym właścicieli sklepów, by nie dawali się nabierać oszustom. Każdego, kto podaje się za kontrolera, należy wylegitymować i w razie zaistnienia podejrzenia zawiadomić o tym milicję.

Włamanie do spółdzielni

Do sklepu PSS przy ul. Wolnej 18 dostali się, wybiwszy uprzednio okno złodzieje, którzy korzystając z pory nocnej skradli 35 litrów wódki, 95 kg cukru i wiele innych artykułów żywnościowych.

Sprawców włamania dotychczas nie ujęto.

Skradziono... bramę

Przy ul. Radońskiej 17 w Rudzie Pabianickiej nieznanymi sprawcami skradli w nocy bramę żelazną osiatkowaną, stanowiącą własność Edmunda Pulmanowicza.

Nieuczciwa służąca

Służąca Kubala, zatrudniona u Cecylii Fuchs przy ul. Hałki 25, uciekła z domu swej pracodawczyni, krając płaszcz damski i 3.000 zł. gotówki.

Ucieczka Niemca

Edward Feizer, Niemiec zatrudniony przy Wojewódzkim Komitecie PPR, a wypożyczony z obozu na Siłkowie, zbiegł w nieznanym kierunku.

Zaginęli

Z domu rodziców przy ul. Włodzisławskiej 8 wyszli i nie powrócili Ryszard Wielkopolan i 9-letni Zbigniew Grabiński.

Pożar sadzy

W domu przy ul. Malinowej 10 za palący się sadze. Pożar ugasił 1 oddział Straży Pożarnej. (o.)

Robotnicy

składają życzenia ob. Stawiskiemu z racji wyboru na prezidenta Łodzi
Do Wydziału Prezydenckiego Zarządu Miejskiego zgłosiła się delegacja pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4, celem złożenia życzeń ob. Eugeniuszowi Stawiskiemu z racji wyboru na stanowisko prezidenta miasta.

Delegacja, przyjęta została przez prez. Stawiskiego. Po złożeniu życzeń delegacji wręczył prezydentowi zebbraną wśród pracowników sumę 11.600 zł, do jego dyspozycji.

Prezydent Stawiski przekazał otrzymaną sumę na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. (o)

JAKA DZIS POGODA? Chmurno, z przejaśnieniami. Miejscami mgiełki i opady. Słabe wiatry południowe. Temperatura około + 2 stopni.



Powiew z Arizony

Siedziałem właśnie, jak Pan Bóg przykazał, w redakcji i obgryzałem koniec swojego pióra w naiwnej nadziei, że dogryzę się do jakiegoś tematu, który wypełniłby mi ramy nieniejszego felietonu.

Niestety, chociaż obgryzałem już do połowy pióra, zbawienny pomysł nie przychodził mi do głowy, a przede mną rozpościła się niezmiennie dziewiczo nieskałany arkusz białego papieru.

I wtedy wszedł on. W kapeluszu z wielkim rondem, kraciaty koszuli i skórą obszytych bryczesach, wszedł dumnym krokiem do pokoju i spojrzal na mnie groźnie. Z olestrów wyglądały mu kolby dwóch bebenkowych „Coltów”, za pasem tkwił wielki, traperski kordelas.

Wiał od niego dziką zuchwałością i grozą. Kim jesteś cudzoziemcze? - spytałem drżącym głosem.

Jestem Bill Crosby, ze stanu „Arizona”. Z zawodu cowboy. A teraz biegnij, nędzny delatorze, do szeryfa z wieścią, że „Krwawy Billy” przy był w te strony, by kilku bezczelników wysłać w krainę wielkich łowów.

Panie C. - odparłem, skrząc salonowo wyraz „cowboy” - dlaczego pan do mnie zaraz z pyskiem? Ja nie myślę być donosicielem. Skąd te podejrzenia?

Bo gdy spojrzę na was, nędzne kreatury, zamieszkujące miasta, to wściekłość mnie ogarnia. Wszystkich bym was powystrzelał. Do diabła! Tu Bill Crosby sięgnął do olestrów i wydobyl rewolwer. Padłem przed nim na kolana i wyjąkałem:

Nie czyni sierotami dzieci i młodej małżonki wdowa. Chwileczkę - rzekł Billy. Czy przypadkiem nie jesteś krawcem?

Nie, - odparłem ze smutkiem w głosie - niestety, nie. To twoje szczęście, bo już byś nie żył. Zastrzelił bym jak psa! Jak podłego psa!

„Krwawy Billy” zbliżył się do mnie konfidencjonalnie i szepnął: - Stuchaj, ja wcale nie jestem Bill Crosby, ani nie jestem cowboyem. Nazywam się Wojtek Kozłozszczak i mam interes przy Wodnym Rynku.

Cóż znaczy zatem twój strój? Karnawał dawno się skończył! - wykrzyknąłem ze zdumieniem.

Skończył się, po...? Ja wiem, że się skończył. Ale nie wie widocznie o tym mój krawiec. Zamówiłem u niego to ubranie na bal, któryśmy urządzali w dniu 16 stycznia. Krawiec kostiumu nie uszył, ja, już o nim zapomniałem, aż nagle dziś przysłał mi te ciuchy do domu. Chodzę więc po mieście i szukam krawców, żeby wyrzucić na nich swój gniew. Mówisz więc, że nie jesteś krawcem?

Nie! - A może tu pracują krawcy? - Skądże znowu? Tu jest redakcja. WŁAD.

Ruda uzyska wypożyczalnie książek

W Rudzie Pabianickiej organizowana jest miejska wypożyczalnia książek dla dorosłych. Otwarcie wypożyczalni nastąpi w dniu 17 marca o godz. 12.

Wypożyczalnia mieści się przy ul. Zakopiańskiej i czynna będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 12 - 17-ej oraz w środy od godz. 9 - 14-ej.

Otwarcie wypożyczalni przywitane będzie z pewnością przez mieszkańców Rudy Pabianickiej z dużym zadowoleniem. (o.)

W POLSKIEJ YMCA

W poniedziałek dn. 10.III.1947 r. o g. 19-ej w sali Kominkowej Polskiej YMCA 4-a, mgr EDGAR HANSEN, wygłosi odczyt pt. „Nowe prawo małżeńskie”. (kr)

WIECZÓR LITERACKO - MUZYCZNY W „TEATRZE NA PIETERKU”

W poniedziałek, 10 bm., godz. 19 w Teatrze na Pieterku (ul. Traugutta 1) odbędzie się wieczór literacko - muzyczny. W programie: Wanda E. Brzeska, recytuje Jadwiga Jarwicz oraz koncert Wandy Wilkomirskiej, laureatki międzynarodowego konkursu w Genewie. Wstęp wolny.

ZEBRANIE NAUKOWE POL. T-WA CHEMICZNEGO

W poniedziałek, 10 marca br., o godz. 18-ej w audytorium IX Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 na posiedzeniu naukowym Pol. T-wa Chemicznego dr W. Romer wygłosi nader interesujący dla wszystkich odczyt n.t. „Mechanizm powstawania obrazów fotograficznych”. Goście mile widziani.

„Krwawy Billy” przy był w te strony, by kilku bezczelników wysłać w krainę wielkich łowów.

Panie C. - odparłem, skrząc salonowo wyraz „cowboy” - dlaczego pan do mnie zaraz z pyskiem? Ja nie myślę być donosicielem. Skąd te podejrzenia?

Bo gdy spojrzę na was, nędzne kreatury, zamieszkujące miasta, to wściekłość mnie ogarnia. Wszystkich bym was powystrzelał. Do diabła!

Tu Bill Crosby sięgnął do olestrów i wydobyl rewolwer. Padłem przed nim na kolana i wyjąkałem:

Nie czyni sierotami dzieci i młodej małżonki wdowa. Chwileczkę - rzekł Billy. Czy przypadkiem nie jesteś krawcem?

Nie, - odparłem ze smutkiem w głosie - niestety, nie. To twoje szczęście, bo już byś nie żył. Zastrzelił bym jak psa! Jak podłego psa!

„Krwawy Billy” zbliżył się do mnie konfidencjonalnie i szepnął:

Stuchaj, ja wcale nie jestem Bill Crosby, ani nie jestem cowboyem. Nazywam się Wojtek Kozłozszczak i mam interes przy Wodnym Rynku.

Cóż znaczy zatem twój strój? Karnawał dawno się skończył! - wykrzyknąłem ze zdumieniem.

Skończył się, po...? Ja wiem, że się skończył. Ale nie wie widocznie o tym mój krawiec. Zamówiłem u niego to ubranie na bal, któryśmy urządzali w dniu 16 stycznia. Krawiec kostiumu nie uszył, ja, już o nim zapomniałem, aż nagle dziś przysłał mi te ciuchy do domu. Chodzę więc po mieście i szukam krawców, żeby wyrzucić na nich swój gniew. Mówisz więc, że nie jesteś krawcem?

Nie! - A może tu pracują krawcy? - Skądże znowu? Tu jest redakcja. WŁAD.

W poniedziałek, 10 marca br., o godz. 18-ej w audytorium IX Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 na posiedzeniu naukowym Pol. T-wa Chemicznego dr W. Romer wygłosi nader interesujący dla wszystkich odczyt n.t. „Mechanizm powstawania obrazów fotograficznych”. Goście mile widziani.

W poniedziałek, 10 marca br., o godz. 18-ej w audytorium IX Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 na posiedzeniu naukowym Pol. T-wa Chemicznego dr W. Romer wygłosi nader interesujący dla wszystkich odczyt n.t. „Mechanizm powstawania obrazów fotograficznych”. Goście mile widziani.

TEXOL

FARBA do OBUWIA i SKÓRY we wszystkich kolorach. Sprzedaje wyłącznie: LABOR. CHEM. „TERPEN” Warszawa - Dobra 31. Uwaga: Wystrzegać się fałszyfikatów. (K. 275)



POLECA: WYTWORNIĄ SPOŻYWCZO-CHEMICZNA ST. KRAWCZYŃSKI WARSZAWA UL. WALECZNYCH 15 TEL. 451 POZNAŃ UL. NIESTACHOWSKA 15 TEL. 3553

PRZETARG Przetarg nieograniczony na wykonanie 4 kłoców z drzewa. Wszelkie informacje otrzymać można w godz. 9-13 w Biurze Zaopatrzenia Fabr. Wyt. Gumowych F. W. Schwellert, Pod Zarządem Państwowym, Łódź, ul. Wólczańska 223.

Oferty składane należy w Dyrekcji do godz. 10-ej dnia 20 marca 1947 roku. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta. (202/M)

Ogłoszenie

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego oraz Elektrownia Łódzka zwracają się niejednokrotnie za pośrednictwem prasy do ogółu odbiorców energii elektrycznej, prosząc o jaknajdalej idące ograniczenia korzystania z prądu — zarówno do celów oświetlenia, jak i grzejnictwa elektrycznego. Oszczędność w korzystaniu z energii elektrycznej w okresie zimowym a zwłaszcza w godzinach szczytowego obciążenia Elektrowni (6—11 rano oraz 17—20 wieczorem) konieczna jest ze względu na przeciążenie jej urządzeń wytwórczych.

Niestety, w okresie, kiedy zarówno robotnicy, jak i personel techniczny Energetycznego Węzła Łódzkiego, obok pracowników PKP Dyrekcji Katowickiej i Łódzkiej już od szeregu miesięcy prowadzą ciężką walkę o ciągłość dostaw węgla dla Elektrowni Łódzkiej, a tym samym utrzymanie jej w ruchu bez wprowadzania większych ograniczeń, Hecze sklepy i zakłady gastronomiczne na terenie Łodzi oświetlają w dalszym ciągu swe wystawy i lokale w sposób, jaki w obecnej, ciężkiej sytuacji Elektrowni nie może być w żadnym wypadku tolerowany.

W związku z powyższym kategorycznie **ZABRANIA SIĘ** od dnia dzisiejszego oświetlenia okien wystawowych, reklamowych i neonowych, wyświetlek transparentowych i inn. w lokalach na terenie Łodzi aż do odwołania. Jednocześnie zaleca się **JAKNAJDALEJ** posunąć oszczędność w oświetleniu i ogrzewaniu elektrycznym lokali i mieszkań prywatnych.

Upraszamy naszych odbiorców, że lotne kontrole Elektryczne sprawdzą, czy abonenci dostosowali się do powyższego zarządzenia. W wypadku stwierdzenia niezastosowania się, oporni i nieobywatelscy odbiorcy będą natychmiast odłączani od sieci aż do odwołania.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Łódź, dnia 3 marca 1947 r.

(215/M)

ZAKUPIMY

1 szlifierkę elektryczną
o 2000 OBROTACH SIŁY 1 KM.

Zgłoszenia:

Biuro Zaopatrzenia Fabr. Wyróbów Gumowych F. W. Schwellkert pod Zarząd Państwowym

ŁÓDŹ — ul. WÓLCZAŃSKA 223 w godzinach od 10 do 13-ej.

(212/M)

Poszukujemy wytwórców

OBIEC MEBLOWYCH — MATERIAŁÓW DEKORACYJNYCH I PRZYBORÓW TAPICERSKICH. E. I. M. WITCZAK

Łódź, Południowa 2. — Tel. 257-21. (196/M)

ZAKUPIMY KARTONY

PO PACZKACH U. N. R. R. A.

F-ma A. KOZŁOWSKI Sienkiewicza 29. — Telefon 159-17 (P. 330)

ŁÓDZKA SPÓŁKA TRANSPORTOWA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 24. TELEFON 260-18

ZALATWIA wszelkie prace wchodzące w zakres ekspedycji

WAGONY ZBIOROWE do WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC. (216/M)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY

z dostarczeniem do domów

w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”

Piotrkowskie 96, parter front. — tel. 212-47

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarsko-blaharskich obowiązujący w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5 do dnia 18 marca 1947 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na roboty dekarsko-blaharskie obowiązujące w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 113.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 5.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit włączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 marca 1947 r. (13/Z)

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

LEKARZE

Dr med. M. GLAZER — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 6—8 pp., Andrzejka 28, tel. 179-10. (A.)

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, od 3—5, tel. 150-53. (931/p)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje od 3—6. (A.)

Dr med. B. TOLCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 m. 21. — Ordynuje codziennie, godz. 1—3, 4—6, Telefon 269-01. (A.)

Dr JERZY SURKONT — choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska Nr 109, tel. 177-76, ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (A.)

Dr MIECZYŚLAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8—10 i 4—7. (A.)

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Lecze: elektrostraszowe. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 138-81. (490-p)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. Telef. 269-96. (613)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-82. (3514)

Dr E. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr PIWECKI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne. Piotrkowska Nr 36, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne — przyjmuje od 3—6, Gdąńska 46, m. 7, tel. 212-62. (5300)

Dr SWIECIZO ADAM choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godzina 4—6, tel. 185-71. (480)

Dr KONAR WACŁAW — choroby żeńskie, kieszki, watroby, Narutowicza 56, telefon 119-59.

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 3—6. (5810)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtastewicz, abdykanta Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje. Pomorska 43. (5368-p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SREBRO, złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega”, Piotrkowska 4. (175 A.)

CELOFAN, zeszyty, papiery piśmienne, pakowe, kartony — ceny hurtowe — Piotrkowska 128, tel. 128-79 „Witmar”. (A. 169)

FOTOAPARAT, lornetki, brylant, złom złoty, dobry zegarek kupi, płacić najlepiej „Okazja”, Kilińskiego 47, tel. 119-71. (A. 249)

MEDALIKI, łańcuszki, biżuterie, ZEGARKI FOTOAPARATY kinokamery, znaczki filatelistyczne najtaniej poleca „OKAZJA” Kilińskiego 47, tel. 119-71. (A. 248)

KUPIEMY srebro (złom, monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. — Laboratorium chemiczne, pl. Wolności 2, m. 2. (P. 311)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17, Pracownia Manekinów. (1241 p)

WARSZTATY samochodowe w centrum Łodzi, zaprowadzone z liczną klientelą sprzedam. Wiadomość: Telefon 221-80 w godz. 8—12. (893)

NAJLEPIEJ i najtaniej kupiś moją na tapczany, kozetki, materace, łóżka polowe, krzesła, Zakład Tapicerski, ul. 11-Listopada 56. (1462-p)

PLUSKIEWKI, SPINACZE WSUWKI do włosów wysła odwrotnie za zaliczeniem. Wytwórnia Wesely, Kraków, Mostowa 4. (247)

UWAGA! Tylko hurtowo skórgumy 3 m/m, 4 m/m i 5 m/m, kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną, proszki atramentowe i kleje do detek kupisz najtaniej L. Roźniński, Łódź, Piotrkowska 21, w podwórzu, tel. 216-57. (193/M)

„CZYSTOŚĆ” Łódź, Kilińskiego 96, tel. 138-02 wykonujemy cyklinowanie, wiórkowanie posadzek parkietowych. (A. 176)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawa — sprzedaż oraz kupno — nawet uszkodzonych. Południowa 1. (A. 229)

BRULIONY, zeszyty, papier, ma kulatura oraz naprawa wiecznych nioń. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wl.)

KSIAŻKI używane stale kupuje KSIĘGARNIA NAUKOWA, Piotrkowska 107, tel. 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (245/A)

WYTWÓRNIA Bielizny Damskiej „Troja” poleca bieliznę jedwabną ul. S. Włocławskiego 43 (śródmiejska), tel. 256-33. (a. 224)

WÓZEK sprzedam, duży ogumiony na 2 kołach, Nawrot 22, Sklep Muzyczny. (323)

OKAZYJNIE sprzedam większą partię pudełek tekturowych wymiarów 84 x 53 x 30 milimetrów. — Sosnowska, Częstochowa, Dąbrowskiego 28/3. (K. 286)

OFICERKI damskie brązowe Nr 86 mało używane i 2 kopony materiału jasnego damskiego (100 proc. wełny) — sprzedam. Tel. 204-17. (1540-p)

MASZYNE słupekowa „Singer” w dobrym stanie sprzedam Mielczarskiego 22/15. (1525-p)

SPRZEDAM skórecarkę oraz maszynę saneczkową Nr 7, długości 90 cm — Łódź, ul. Wólczańska 231, m. 14. (915)

ZAOFIAROWANIE PRACY

KSIEGOWI-bilansści potrzebni są natychmiast w młynach na terenie woj. łódzkiego. — Kandydaci mogą się zgłaszać do Dyrekcji Zjednoczenia Młyńsko-Piekarniczego w Łodzi, ul. Cieszyńska Nr 10, (1493-p)

POSZUKUJEMY samodzielnych krawców, do robót krawieckich miarowej. Warunki do omówienia. — Zgłaszaj się Fabryka Konfekcji Miarowej — Piotrkowska 152, telefon 107-81. (875)

PRAKTYKANTKE biurową ze znajomością maszynopisania zatrudnimy. Oferty pod „Biuro” do „PAR” Piotrkowska 38. (198/M)

POTRZEBNA od zaraz, pomoc domowa na stałe, z referencjami. — Łódź, Częstochowska 1 a. (8861)

DROBNE OGŁOSZENIA

Wszystko na kanarka



(rys. z ang. pisma „Daily Mail”)

Pewna dama
Ładna, miła,
Bardzo w bidża
Grać lubiła.

Lecz o grze tej
Ani cienia
Nie miała
Wyobrażenia.

Musił partner
Epitety
Brzydkie dawać
Jej — niestety.

Nie chcąc zaś
Obrazić pani
Wciąż odwracał się
Plecam.

I udawał,
Że go gniewa
Ptak (kanarek)
Swoim śpiewem.

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji:

Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej, telefon 123-33. — Redakcja rekopisów nie zwraca. Za treść i termin ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96 III piętro, czynny od 9 do 16. CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Oficyna w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, świrki 2.

SZWEDZKIEGO języka tłumacza poszukuje do przetłumaczenia broszurki. Wiadomość do „Dziennika Łódzkiego” pod „Szwecja”. (1452-p)

PANSTWOWE Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 im. Norberta Barlickiego poszukują natychmiast wykwalifikowanych ślusarzy i 1 blacharza do przeprowadzania remontów przy maszynach włókienniczych. Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego, Żeromskiego Nr 108. (891)

POTRZEBNA jest pomoc domowa z dobrym gotowaniem ul. Dr Próchnika 25, m. 6 (dawna Zawadzka). Telefon 175-65. (1485-p)

POTRZEBNI: maszynista offsetowy, trawiczą siatkowi i kopista na offset. Oferty do Zakładów Graficznych Spółdz. Wyd. „Książka” — Łódź, Piotrkowska 86. (P. 326)

POTRZEBNA pracznia i chemicznarka — Nawrot 15. (1544-p)

CUKIERNIK-kelner potrzebny na prowincję. — Zgłoszenia kierować Jan Weryński, Łódź, Żeromskiego Nr 102, m. 3. (131-S.)

POTRZEBNE sity, białe, gimnastyczne, akrobatyczne. Oferty pod „Nowe Studium”. (1537 p)

PODRECZNY czeladnik krawiecki szuka pracy. Wiadomość: Legionów 57, m. 19. (1511-p)

POTRZEBNA dziewczynka na maszynę saneczkową. — Śródmiejska Nr 12, m. 13. (907)

POSZUKIWANIE PRACY

KOREKTORKA rutynowana przyjmuje pracę popołudniu. Tel. 182-19, godz. 5—7. (1497-p)

BIEGŁA maszynistka-korespondentka, znająca pracę biurową, szuka posady. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „J. S.” (1541-p)

ZDOLNA panienka biegle pisząca na maszynie przyjmie pracę. Oferty Dziennik Łódzki „Zdolna”. (1530-p)

MŁODA panienka uczeń III kl. gimn. dla dorosłych przyjmie pracę. znajomość maszynopisania. — Oferty do Administracji pod „Jolanta”. (1527-p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO portfel z dowodami na naz. Marian Nowakowski, ul. Andrzejka 46, m. 5. — Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem. (1503-p)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: prawo jazdy Nr 3944 wydane dnia 26. 10. 45 r. w Łodzi, książeczka wojskowa Nr 0123134 wydana dnia 30. 10. 45 r. przez R.K.U.-Łódź oraz delegację służbową do Berlina na nazw. Bolesław Ryczyrwał, zam. Zgierska 136. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. (1546-p)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową (niebieska) na naz. Pelagia Moskal, zam. Zgierska 11/19. (1510-p)

LOKALE

ZAMIENIE pokój z kuchnią (Wi. dzew) na takie samo w śródmiejskiej za dopłatą. Oferty pod „Mieszkanie”. (1327-p)

POKÓJ z kuchnią stonieczny, śródmiejskie, poszukuje. Zwrot kosztów. Tel. 162-78, godz. 3—4. (1487-p)

POKOJU niekierującego poszukuje student z siostrą. Tel. 193-02. (889)

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią z wygodami, kosztą remontu zwrócić Oferty sub „333”. (1543-p)

PRZEMYSŁOWIEC poszukuje 1 lub 2 pokoi całkowicie lub częściowo umeblovanych z wygodami na 2 osoby. Najchętniej przy żydowskiej rodzinie. Warunki — komorne do omówienia. Wiadomość: Telefon 138-19, godz. 9—15. (P. 302)

Z POWODU choroby sprzedam Pasztecarnię. Oferty do Administracji pod „Pasztecarnia”. (1502-p)

WYPLACALNA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie z utrzymaniem lub bez. Pilne. Dzwonić 262-68. (1518-p)

5-POKOJOWE komfortowe Bydgoszcz zamieniam na 3-4 pokoje w centrum Łodzi. Oferty do Administracji pod „Bydgoszcz”. (1533-p)

INTELEKTUALNA urzędniczka poszukuje pokoju. — Tel. 174-24, od 8—3 prócz niedziel. (1533-p)

POSZUKIWANIE RODZIN

RUPENTAŁOWA Marię ze Lwowa, zamieszkałą podczas okupacji w Łodzi, poszukuje. Jamrozowa, Kraków, Traugutta 12/1. (K. 231)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. (K. 181)

UDZIELAM nauki w zakresie szkół wszystkich typów. Oferty pod „Przygotowania”. (1536-p)

RÓŻNE

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych i Skoroszytów Łódź, Plac Dąbrowskiego 2, tel. 266-95. (1499-p)

ZDJĘCIA do legitymacji wykonujemy w tym samym dniu — Zakład Fotograficzny, Południowa 3. (218)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKTUROWYCH — R. Pluskowski, — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (1313-p)

ZDJĘCIA legitymacyjne wykonujemy w tym samym dniu, oraz przyjmujemy prace amatorskie. Legionów 1. (223 A)

TOKARZ drzewny wykonuje wszelkie roboty z zakresu tokarsko-drzewnego. Ul. Henryka 13 (przy Rzgowskiej). (898)

ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE. — Prace Amatorskie, Reprodukcyjne NAJTANIEJ I NAJSZYBCIEJ — „FOTOMATON” Narutowicza 8. (A. 156)

ZNANA warszawska artystyczna cerownia garderoby i odnawiania krawatów Z. Mierzejewski i S-ka Piotrkowska 117 w podwórzu, tel. 163-77 naprawia wszelkie uszkodzenia w garderobie i odnawia krawaty. (897)

STROJENIA — reperatury fortepianów i pianin uskutecznią fabryczny fachowo doświadczony korektor-stroiciel, Kilińskiego 93, m. 19. (1491-p)

BRYCZESY gotowe i na zamówienie z własnego oraz powierzonego materiału wykonuje mistrz krawiec ki, Piotrkowska 220. (1404p)